№ 101. Kraków 3 Maja — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik ... codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 2[illegible]

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Przedpłata dwumiesięczna

na **Maj** i **Czerwiec** w miejscu 4 zł., pocztą 4 zł. 50 cent. w. a. Życzący nabyć zarazem numera *Czasu* z kwietnia r. b. zechcą nadesłać całą przedpłatę kwartalną.

Administracya dziennika „Czas".

Kraków 2 maja.

Wypadki idą zbyt szybko, aby można oceniać wpływ ich na ogólne położenie państw w Europie, i odkryć zmiany jakie w całym toku machiny politycznéj sprowadzają. Tydzień temu oczekiwano, jakie następstwa mieć będzie nieznana wówczas odpowiedź Sardynii na *ultimatum* austryackie. Dziś mamy już odpowiedź sardyńską, ogłosiliśmy manifest Cesarza Franciszka Józefa, mamy doniesienie urzędowe o wkroczeniu wojsk austryackich do Piemontu; wiadomo z pewnością, że wojska francuskie przeszły Alpy i wylądowały w Genui, że Francya oświadczyła wskutek postawienia *ultimatum* przez Austryę iż uważa przejście Tycyna za *casus belli*; podajemy rozkaz dzienny cesarski, odezwę hr. Giulaya do mieszkańców Piemontu przy wkroczeniu wojsk austryackich; daléj okólnik hr. Buola do posłów austryackich przy obcych dworach; mamy w ręku inne jeszcze ważne dokumenta, które wstrzymać dla braku miejsca musimy. Ważne także bardzo dla kraju wydane zostały rozporządzenia, które również podajemy w treściwém skróceniu. Nie pozostaje więc miejsca na rozbiór pogłosek o ostatniem pośrednictwie angielskiem, o przymierzach zawartych lub niezawartych, które to pogłoski zresztą musiałyby się urzędownie potwierdzić, jeśli na nich wnioski o położeniu politycznem opieraćby się miało. Skoro wojna jest dzisiejszego położenia cechą, wojenne wypadki niezaprzeczenie są zdarzeniami, które największy wpływ na położenie ogólne wywierać będą.

Korespondencya Czasu.

Paryż 28 kwietnia.

Mesaż odczytany przez hr. Walewskiego i pana Foulda w Izbach, o którym w ostatnim liście wspomniałem, a którego tekst jest już wam znany, pokazał po raz tysiączny jak Francya oszczędza Anglią. Na neutralności Anglii polega rzeczywista polityka Francyi. Dwie mowy lorda Derby powiedziane po rozwiązaniu parlamentu, są uważane tutaj za szczere. Stosując się do opinii, gabinet torysowski chce zachować szczerą i jak się wyraził *Times*, uczciwą neutralność, pomimo lichéj roli, którą w negocyacyach odegrał. Wiecie, że lord Malmesbury chciał w tych dniach wrócić do pośrednictwa anglo-pruskiego i tą drogą pokój utrzymać. Usiłowanie jego zrazu nie przyjęte, zostało wczoraj wzięte pod rozwagę przez Francyą. Na tę wiadomość giełda się podniosła. Trzeba czekać skutku ostatniego usiłowania o utrzymanie pokoju. Rząd francuzki nie pokazał się czułym na pogłoskę *Timesa*, według którego miał być podpisany traktat francuzko-rosyjski. *Constitutionnel* i inne dzienniki wyraźnie temu zaprzeczyły. Traktat francuzko-rosyjski jest podobny tylko w ostateczności to jest w razie wystąpienia Niemiec i Anglii. Tak mówił baronom Beust i Seebach Cesarz i hr. Walewski. Tak widział rzeczy hr. Morny kiedy przemawiał w Izbie. Baron Beust opuścił Paryż. Zapewniają, że opuścił go spokojniejszym a raczéj świadomszym. Początkowy jego język był inny i rząd pruski kazał mu dać zaprzeczenie. Hr. Pourtalés jest otoczony względami, a co więcéj jest szczerze oświecany. Francya nie życzy sobie przymierza francuzko-rosyjskiego, boby musiała przystać na wiele rzeczy i kto wie czy nie bez gwarancyi i zawrze go chyba zmuszona. Zabawnem jest, że spekulanci lubiący odznaczać afiszowanie chorągwiami, nie wiedzą jeszcze jakie chorągwie wywieszać. „Fregata-Ecole" stojąca przy pont de la Concorde, a dająca na pomoście śniadania i obiady, wywiesiła chorągwie francuzką, sardyńską i rosyjską. Nie jest to jak dotąd żadnym dowodem, aby trójka chorągwiana była urzędownie uznaną i aby oznaczała rzeczywistość. Po niepowodzeniu, jakiego doznał lord Cowley, być może, że mimo komplementu, który mu zrobił mesaż rządowy, opuści ambasadę paryzką, jeżeli ostatnie pośrednictwo mu się nie uda. Margrabia Villamarina już ambasadę opuścił i udał się do Piemontu jako żołnierz, zastępuje go pierwszy sekretarz hr. Rossi. W chwili, w któréj piszę, baron Hübner jest jeszcze w Paryżu. Policya strzeże nienaruszalności jego hotelu. Okręty austryackie opuszczają porty francuzkie.

Za granicą Francyi utrzymywano, że Francya nie mogła przyjąć kongresu, a ona liczyła nań więcéj niż na wojnę, liczyła na opinią i postęp sumienia publicznego i dziś jeszcze przyjmuje pośrednictwo. Francya została zaskoczoną przez wojnę, ale jéj organizm jest tak doskonały, że dosyć jéj tygodnia czasu. Onegdaj nie mieliśmy prawie wojska w Paryżu, warty były odbywane przez policyą, dziś mamy najmniéj dywizyę wojska, licząc w to parę pozostałych pułków gwardyi. Paryż jest żołnierskim i daleko więcéj patryotycznym niż to lubi mówić o sobie. Od tygodnia znikły odcienia opinii, pułki są odprowadzane tłumnie do drogi żelaznéj. Wczoraj Paryż zrobił uroczystą owacyę Cesarzowi udającemu się na operę, dla pożegnania stolicy. Nigdy Cesarz nie odebrał podobnéj owacyi. Bulwary się zatrzęsły. Na ulicach Paryża widać najczęściéj Rosyan. Anglików jest coraz mniéj. John Bull, który strasznie się gniewa, zapowiada w Paryżu niechybne wystąpienie Anglii, a tymczasem Francya ogałaca z wojska brzegi kaletańskie.

Paryż 28 kwietnia.

Izba uchwaliła onegdaj projekt do prawa powiększający rekrutowy kontyngens z 1858 roku o 40,000, a wczoraj uchwaliła kontyngens 140,000 na rok 1859. Po przemówieniu pana Olivier, opozycya republikancka głosowała za projektem. Nad projektem pożyczkowym obraduje komisya. Po uchwaleniu tego projektu i projektu budżetowego Izba zostanie rozwiązaną.

Mówią, że Saksonia i Bawarya zawarły przymierze zaczepno-odporne z Austryą, a Dania z Francyą. Jeżeli to jest prawdą, marszałek Pelissier, który przybył do Paryża obejmie dowództwo nad korpusem obserwacyjnym. Mówią także o przyjęciu nowego pośrednictwa przez Francyą.

Armia francuzka jest już na terytoryum piemonckiem. Sądzono, że będzie czekała przejścia Ticino, ale inaczéj się stało. Cesarz zbiera codzień rady ministeryalne i wojenne. *Monitor* zaprzeczył, aby książę Napoleon dowodził gwardyą. Książę dostanie korpus, który się zbiera w Tulonie, a gwardya pozostanie pod dowództwem jenerała St. Jean d'Angely.

Cesarzowa jeździ od kilku dni z synem w powozie otwartym i pod eskortą. Eskorta jest dla Cesarzewicza. *Monitor* nie ogłosił dotąd żadnego aktu dotyczącego regencyi. O zmianie niektórych ministrów nie ma prawie mowy. Minister Chasseloup-Laubat udał się do Algieryi. Mówią, że jenerał Gweswiller zastąpi jenerała Mac-Mahon w komendzie algierskiéj. W razie rozpoczęcia się wojny, prace publiczne nie zostaną przerwane w Paryżu. Lud będzie miał zarobek. W razie potrzeby administracya ma środki legalne na wydalenie z Paryża ludzi bez roboty. Spadek giełdy uważany jest za skończony. Giełda pozostanie mniéj więcéj w cenach dzisiejszych, chyba żeby wypadki sprawiły inaczéj. Godnem jest wzmianki, że wielcy bankierowie rachowali na kongres jak rząd i że stali na podwyżce. Stracili oni ogromne sumy, mali spekulanci mieli choć raz szczęście i wyższość nad kapitałem i dobrą informacyą. Proces kulisierów z meklerami jeszcze się nie wytoczył. Jeżeli kulisier go przegra, spekulacya przejdzie w wyłączne ręce meklerów i rząd liczbę meklerów powiększy.

Przy braniu chorągwi z Tuileryów przez pułki gwardyi i przy odprowadzaniu wojska do drogi żelaznéj odbywają się sceny rzewne lub komiczne, które bawią Paryż. Paryż dowcipkuje, choć spoważniał. Śmieje się on z jednego żołnierza, który myślał że idzie przeciw królowi piemonckiemu. Z rzeki Po (pot) robi różne kalambury. Śmieje się z innego, który widząc niepewność Anglii zawołał: „il y a un *coup* de politique sous jeux." Żołnierze niosą z sobą części namiotu i kije do nich. Czterech tworzy namiot. Namioty są potrzebne, bo Lombardya jest wilgotna i wyradza febry. Nie zdaje się, aby rząd kupował wiele koni. Czytany jest w *Revue des Deux Mondes* artykuł pana Baude dawnego prefekta policyi, dziś akademika, o Lombardyi pod względem wojskowym. Artykuł ten jest w końcu politycznym. Autor przewiduje z broszurą „Napoleon III i Włochy" że po skończonéj wojnie mogą się zmienić przymierza.

Spodziewają się, że wojna podniesie cenę zboża, które w téj chwili jest bardzo tanie. Zaczął wychodzić nowy dziennik rolniczy *France agricole*, którego roczny abonament wynosi tylko 3 franki. Dziennik ten radzi rolnikom, aby korzystając z wojny pozbyli się lichego bydła i nabyli lepsze. We Francyi ziemia daje mało tak zwanéj renty, to jest około 3 od sta, ale kiedy się kto sam trudni jéj uprawą, daje od 6 do 15 od sta. Ogrodowizna daje 30 a nawet 50 od sta.

Reveil przestał wychodzić i zlał się z dziennikiem *Salon de Paris*. Usiłowania pana Granier de Cassaignac spełzły na niczem. Literatura francuzka nie lubi reformatorów. Pan Granier de Cassaignac nie pisuje jeszcze do *Pays*. Czytelnie, które bardzo były upadły, podniosły się z przyczyny ciekawości, którą obudza wojna. Dzienniki wieczorne są ciągle rozrywane. Półurzędowa *Patrie* nie może nastarczyć. *Presse* upada. Rząd nie daje jéj wiadomości. Natomiast podnosi *Pays*. *Nord* bierze górę nad *Indépendance*. Dzienniki angielskie są zarzucone przez Francuzów, ale *Times* jest ciągle ewangielią dla Anglików. Wiadomość *Timesa*, że Francya zawarła przymierze z Rosyą przeraziła rodziny angielskie. Wszystkie mówią o wyjeździe. Kluby się ożywiły, szczególniéj te, do których uczęszcza dyplomacya. Dziecińśtwem jest sarkać na dyplomacyą; dobra dyplomacya robi więcéj niż najlepsza wojna; upadło tyle narodów dla tego, że nie rozumiało sytuacyi zewnętrznéj, ale kiedy toczy się wojna, przykro jest patrzyć na zimne oblicze dyplomatów. Kiedy armie leją pot i krew, dyplomata mierzy wylew krwi i potu jak szynkarz, odgaduje wycieńczenie téj lub owéj strony i według tego postępuje. Trudno, aby i tego razu nie rachowano na wyczerpanie się stron.

Paryż 26 kwietnia.

E. Dziś o godzinie w pół do drugiej zebrały się Izby prawodawcze. W Izbie deputowanych wszystkie trybuny publicznością przepełniene były. Minister spraw zagranicznych odczytał sprawozdanie z prowadzonych układów w sprawie włoskiej, i starał się udowodnić umiarkowanie i pojednawcze postępowanie rządu cesarskiego. Odczytanie tego raportu w oględnych ułożonego wyrazach, nie trwało więcéj nad kwadrans. Niczego nowego kraj się z niego nie dowie, nie ma w nim wzmianki o żadnéj osobnéj umowie z Sardynią zawartéj, ani o wkroczeniu wojsk francuskich do tego kraju. Po ustąpieniu z mownicy hr. Walewskiego, Prezes ciała prawodawczego odczytał mowę, którą wieczorne dzienniki podały. Następnie prezydujący w Radzie stanu p. Baroche wniósł dwa projekta do praw. Jeden powiększający siłę zbrojną o 140,000 ludzi, drugi upoważniający rząd do zaciągnienia pożyczki pięciu set milionów franków, w czasie i w sposób jaki uzna za właściwy. Odczytanie tego projektu poprzedził wykaz zasobów jakie w téj chwili skarb posiada i które wynosząc trzysta milionów franków pozwalają rządowi pierwsze wojenne potrzeby zaspokoić a ponieważ spodziewać się należy, rzekł p. Baroche, że z wojny, jeżeli takowa stanie się koniecznością, energicznie prowadzonej prędko pokój wyniknie, można mieć nadzieję, że znaczną część dozwolonéj pożyczki będzie można użyć na pokrycie deficytu, lub na roboty publiczne, które przerwy doznać nie powinny. Tak sprawozdanie ministra, jak mowę swego prezesa, jak nakoniec oba projekta do praw przyjęła izba bez głośnych uniesień, lecz z spokojną rezygnacyą. Ozwały się kilkakrotnie okrzyki i oklaski, lecz te nie były ani liczne, ani huczne. Zdawała się Izba uważać okoliczności dzisiejsze i ofiary jakich rząd od kraju domaga się, jako konieczność, któréj jednozgodnie poddać się trzeba. Nie było więc oznak zapału przygotowanego lub wymuszonego. Na wniosek prezesa deputowani natychmiast udali się do swych biór dla wyznaczenia komisyi, którąby bez zwłoki ułożyła raport z pierwszego projektu. Na komisarzy bióra wybrali znaczeniem w Izbie przodkujących członków, prezesa izby, wice-prezesów, i t. d. Po dwugodzinnéj naradzie o godz. 4éj zajęli deputowani na nowo miejsca i hr. Morny odczytał raport komisyi oświadczający się jednomyślnie za przyjęciem projektu, i usprawiedliwiający ten wniosek ufnością w rządzie pokładaną.

Głosowanie na jutrzejszéj sesyi nastąpi, i jak wnoszą bez żadnych rozpraw jednozgodnie projekt przyjęty będzie.

Wojska opuszczające Paryż koleją żelazną, odprowadzał dziś tłum liczny, głośne wydając okrzyki. Nie jedna jednak łza przy pożegnaniu popłynęła. Wiele też znakomitszych rodzin tutejszych zasmuca wyjazd do wojska mężów, synów, braci. Legitymiści twierdzą, że w razie wojny, hr. Chambord nie pozostanie w Wenecyi, lecz przyjmie gościnność w państwie króla Holenderskiego z którym go łączą przyjazne stosunki. Drugi zaś syn księcia Orleańskiego książe Chartres służy w wojsku Piemonckiem i na miejscu swem ma pozostać.

Wiedeń 30 kwietnia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* podaje na czele swojém *rozkaz dzienny* do armii, jak następuje:

N. Cesarz wydał na dniu 27 kwietnia następujący *rozkaz dzienny* do wojsk drugiéj armii zostających pod dowództwem jenerała broni hr. Gyulai:

Po bezowocném usiłowaniu utrzymania pokoju dla Mojego Państwa bez podania godności jego w wątpliwość, zmuszony jestem chwycić za oręż.

Z zupełną ufnością składam słuszną sprawę Austryi w najlepsze i doświadczone ręce, w ręce dzielnéj Mojéj armii.

Wierność jéj i waleczność, wzorowa karność, sprawiedliwość rzeczy, o którą walczy i pełna chwały przeszłość, ręczą mi za pomyślny skutek.

Żołnierze drugiéj armii! Od was to zależy, aby zwycięztwo trzymało się niesplamionych chorągwi Austryi. Idźcie z Bogiem i z zaufaniem Waszego Cesarza do boju.

Franciszek Józef w. r.

— *Gazeta Wiedeńska* wieczorna z tegoż dnia zamieszcza następujące słowa:

„Depesza telegraficzna Fzm. hr. Gyulai donosi, że przeprawa przedniéj straży naszéj armii przez Ticino odbyła się wczoraj 29go po południu pod Pawią.

„Tak więc kampania we Włoszech rozpoczęła się. Podajemy tę ważną wiadomość pełni ufności, z umysłem ożywionym. Czujemy bowiem, — a z nami czuje serce każdego wiernego Austryaka — że słuszność po naszéj stronie.

„Żołnierze, którzy za słuszność tę walczą, przebywają z okrzykiem uniesienia granicę, przeświadczeni będąc, że ziemia na którą waleczna nasza armia wstępuje, obfite rodzi wawrzyny dla chorągwi cesarskiéj. Oby Pan, w którego rękach leży zwycięztwo skierował je na sztandar słuszności! Spodziewamy się tego. To jedno wszakże wiemy: że honor i sława stale trzymać się będą téj chorągwi.

„Duch wielkiego nieboszczyka unosi się po nad orłami Austryi, unosi się poprzed żołnierzy, którzy je niosą dziś przez Ticino, tak jak je niegdyś ponieśli do Nowary. Każdy żołnierz to czuje, i żaden nie zechce wrócić nie położywszy listka wawrzynu na grobie ojca Radeckiego."

— *Gaz. Wiedeńska* w części swojéj nieurzędowéj podaje okólnik ministra spraw zagranicznych hr. Buola do poselstw austryackich za granicą z dnia 29go kwietnia r. b. Okólnik ten brzmi w przekładzie dosłownym:

„W załączeniu przesyłam JW. Panu oddruk odezwy naszego Cesarza i Pana do ludów swoich dziś wydanéj.

„Słowa Cesarza obwieszczają Cesarstwu postanowienie N. Pana, nakazujące wojsku cesarskiemu przekroczyć Ticino. Gabinet cesarski przyjął był ostatnie jeszcze propozycye pośredniczące W. Brytanii; nasi przeciwnicy atoli nie poszli za tym przykładem, obrona przeto naszéj sprawy powierzoną odtąd została orężowi. W téj ważnéj chwili obowiązkiem jest moim przedstawić raz jeszcze reprezentantom naszym za granicą fakta, o których zgubną siłę rozbiły się wszystkie starania o utrzymanie pokoju europejskiego, tak długo szczęśliwie zachowywanego.

„Dwór turyński odpowiadając wybiegliwie na wezwanie nasze względem rozbrojenia się, dał tylko poznać na nowo tę samą nieprzyjacielską chętkę, która już nazbyt długo używa potrójnie nieszczęśliwego przywileju: walczenia przeciw nienaruszalnym prawom Austryi, niepokojenia Europy i podsycania nadziei rewolucyjnych. Gdy chęci téj nie przełamała powolność Austryi, musiała przeto nadejść dla Cesarstwa konieczność wzięcia się do broni.

„Długie pasmo obraz wyrządzanych przez słabszego przeciwnika, spokojnie znosiła Austrya, przejęta wysokiem powołaniem swojem utrzymywania pokoju świata tak długo jak tylko można, — albowiem Cesarz i Ludy Jego znają i miłują pracę rozwoju spokojnie wstępującego na wyższe szczeble pomyślności. Żaden wszelako umysł prosty, żadne uczciwe serce pomiędzy spółczesnemi nie może powątpiewać w prawa Austryi do wydania wojny Piemontowi. Nigdy Piemont nie uznawał szczerze traktatu, na mocy którego przed dziesięciu laty przyobiecał w Medyolanie dotrzymywać pokoju i przyjaźni z Austryą. Dwa razy uległszy sile oręża, którą zuchwałość jego wyzywała. kraj ten ze smutną uporczywością obstawał przy ciężko odpokutowanem szaleństwie swojem. Zdawało się, że syn Karola Alberta namiętnie wygląda dnia, w którym dzie-

dzictwo domu jego, zwrócone mu bez uszczerbku przez umiarkowanie i wspaniałomyślność Austryi, po raz trzeci będzie stawką gry ludom zgubnéj. Ambitna żądza dynastyi, któréj czcze i próżne roszczenia do przyszłości Włoch nie dadzą się usprawiedliwić ani naturą ani historyą tego kraju, ani też własną przeszłością i obecnością, nie wzdrygnęła się zawrzeć nienaturalnego przymierza z potęgami rewolucyi. Głucha na wszelakie przestrogi otoczyła się malkontentami wszystkich krajów włoskich; nadzieje wszystkich nieprzyjaciół legalnych tronów półwyspu szukały i znajdowały ognisko dla siebie w Turynie. Z Turynu nadużywano zbrodniczo uczuć narodowości ludów włoskich. Pielęgnowano troskliwie wszelki zaród niepokojów we Włoszech, aby gdy ziarno wejdzie, Piemont znalazł o jeden więcéj pozór do obłudnego oskarżania państw włoskich i przybierania na siebie roli wybawiciela w oczach krótkowidzów i głupców. Takie zuchwałe zamysły musiały posługiwać się prasą niczem nieposkramianą, usiłującą codziennie roznosić za granicę rokosz moralny przeciw prawemu porządkowi rzeczy w krajach sąsiednich; a żaden kraj w Europie niezdołałby znieść na długo podobnego postępowania bez popadnięcia w głębokie i niebezpieczne wstrząśnienie. Dla tych to pustych marzeń przyszłości widziano Piemont, chcący sobie zjednać za granicą podporę postępowania swojego w tak rażącem będącego przeciwieństwie z własnemi jego siłami,—widziano Piemont jak się wciskał do wojny nic go nieobchodzącéj przeciw jednemu z mocarstw europejskich, jak obcym celom poświęcał żołnierzy swoich, — a następnie jak na konferencyach paryskich, z nieznaną dotąd w rocznikach prawa narodów wyniosłością, zuchwale cenzurował inne rządy własnéj ojczyzny włoskiéj — rządy, które go nie obraziły.

„Aby jednak nikt nie mniemał, że choćby iskierka szczeréj sympatyi dla spokojnéj pomyślności Włoch wmięszała się w te niesforne życzenia i dążności,— namiętności Sardynii podwajały się za każdym razem, ilekroć który z monarchów włoskich poszedł za natchnieniem łagodności i pojednania, ilekroć zwłaszcza Cesarz Franciszek Józef składał świetne dowody miłości ku swoim poddanym włoskim, troskliwości o szczęśliwy wzrost tych najpiękniejszych ziem włoskich. Kiedy najjaśniejsza para cesarska objeżdżała prowincye włoskie przyjmując hołdy wiernych poddanych, każdy krok swój naznaczając obfitością dobrodziejstw, — wtedy wolno było w Turynie sławić królobójstwo bez przeszkody po pismach publicznych. Kiedy Cesarz powierzył zarząd Lombardyi i Wenecyi swojemu dostojnemu bratu Arcyksięciu Ferdynandowi Maksymilianowi—księciu pełnemu wysokich przymiotów umysłu, ożywionemu łagodnością i łaskawością, i serdecznie spokrewnionemu z duchem ludu włoskiego,—wtedy niczego z Turynu nie zaniedbano, ażeby szlachetne zamiary Księcia tyle napotykały niewdzięczności, ile tylko codziennie nienawistne podżegania spłodzić są w stanie nawet pośrod dobrze myślącéj ludności.

„Dwór turyński raz popchnięty w tę koléj, na któréj niemiał innego wyboru, jak tylko w orszaku rewolucyi lub na jéj czele postępować, musiał coraz więcéj tracić siłę i wolę szanowania praw urządzających stósunki państw niepodległych, a nawet uznawania ze swéj strony jakichkolwiek zapór ograniczających na mocy prawa narodów postępowanie wszystkich oświeconych ludów. Pod błahemi pozorami wydobyła się Sardynia z pod wyraźnych zobowiązań traktatów, jak np. traktatów swoich z Austryą i państwami włoskiemi względem wydawania zbrodniarzy i zbiegów. Wysłannicy jéj przebiegali kraje ościenne, aby żołnierzy uwodzić do złamania przysięgi swojemu monarsze; depcąc nogami wszystkie prawidła karności wojskowéj, otwierała zbiegom z pod chorągwi szeregi własnego wojska. Takie były czyny rządu, który się lubi szczycić misyą cywilizacyjną, a w którego krajach są pisarze i czytelnicy gazet, co niepoprzestając na prostem sławieniu skrytobójstwa, liczą krwawe ofiary swoje z prawdziwie bezbożną radością.

„Kogóż zadziwiać jeszcze może, że rząd ten poczytywał prawa na traktatach oparte, przedewszystkiem zaś prawa Austryi za silną przeszkodę, którą musiał wszystkiemi środkami wiarołomnéj polityki starać się usunąć? Prawdziwe zamiary Piemontu, które od dawna przestały być dla kogokolwiek tajemnicą, zrzuciły z siebie zasłonę w pierwszéj zaraz chwili, gdy kraj ten otrzymał dostateczne zapewnienie obcéj pomocy, iżby niepotrzebował dłużéj maski dla planów swoich, zmierzających do wojny i obalenia wszystkiego. Europa, która w poszanowaniu traktatów istniejących upatruje 'palladium swojego pokoju, z słuszną niechęcią usłyszała oświadczenie, że rząd sardyński uważa się za zaczepionego przez Austryę, dla tego, że Austrya nie zrzeka się pełnienia praw i obowiązków traktatami zastrzeżonych, dla tego że obstaje za poręczonem przez mocarstwa europejskie prawem trzymania załogi w Placencyi, dla tego, że się ośmiela łączyć z innymi monarchami półwyspu w obronie prawych interesów.—Ostatnie zostawało jeszcze zuchwalstwo, a i to popełniono. Gabinet turyński oświadczył, że dopóki panowanie cesarskiéj korony austryackiéj rozciągać się będzie nad ziemiami włoskiemi, niemasz dla Włoch innego lekarstwa jak tylko środki chwilowo łagodzące. Tak więc otwarcie naruszono również własność terytoryalną Austryi, przekroczono ostateczne krańce, do jakich takie państwo jak Austrya znosić może wyzywania mniéj możnego sąsiada nie odpowiadając na nie orężem.

„Takim jest odarty z osłony łudzących wykrętów p r a w d z i w y sposób postępowania, do jakiego się od lat dziesięciu dom królewsko-sabaudzki przez niesumiennych doradzców swoich wciągać dozwala. Powiedzmy teraz także, że oskarżania i zarzuty, jakiemi gabinet sardyński usiłuje osłonić napaści swoje na Austryę, niczem innem nie są, jak tylko zuchwałemi o s z c z e r s t w a m i.

„Austrya jest państwem konserwatywném, a religia, moralność i prawo historyczne są dla niéj świętemi. Umie ona szanować to, co w narodowym duchu ludów jest szlachetnego i uprawnionego, umie ona tego bronić i mierzyć miarą równego prawa. Na rozległych obszarach jéj mieszkają narody różnych plemion i języków, Cesarz ogarnia je wszystkie tąż samą miłością, a zjednoczenie ich pod wysokim domem cesarskim idzie na dobro ogółu familii ludów europejskich, żądanie zaś stanowienia nowego układu państw podług rozgraniczeń narodowych, jest najniebezpieczniejszą z utopii. Postawić takie żądanie, jest to zerwać z historyą; chcieć je na którym punkcie Europy wykonać, jest to wstrząsnąć stale urządzonym podziałem państw aż do samych posad ich, jest to zagrozić téj części świata chaotycznym zamachem. Czuje to Europa, i tém bardziéj obstaje za terytoryalnym podziałem, iż kongres wiedeński po ukończeniu epoki niszczących wojen, z jak największém o ile można było uwzględnieniem urządził historyczne stosunki podziału ziemi. Żadna posiadłość jakiegokolwiek państwa nie opiera się na prawniejszéj podstawie jak posiadłości włoskie, które kongres, — ten sam, który przywrócił Królestwo Sardyńskie i obdarzył je świetnym nabytkiem Genui, — oddał napowrót domowi cesarskiemu Habsburgów. Lombardya była od wieków lennością cesarstwa niemieckiego; Wenecya dostała się Austryi, za zrzeczenie się prowincyj belgijskich. To więc, co gabinet turyński, błahość innych oskarżeń témsamem udowodniając, nazywa p r a w d z i w y m powodem niezadowolenia mieszkańców Lombardzko-Weneckiego królestwa, panowanie Austryi nad Padem i Adryą, — jest prawem stale i niezbicie pod wszelkim względem uzasadnionèm, prawem, które orły austryackie bronić będą przed każdą napaścią.

„Ale prowincyami Lombardzko-Weneckiemi włada rząd zarówno prawy, jak sprawiedliwy i przychylny. Szybciéj, niż po ciężkich klęskach lat rewolucyjnych spodziewać się było można, piękne te ziemie zakwitły; Medyolan i wiele innych sławnych miast rozwijają bogate, dziejów swoich godne życie; Wenecya dźwiga się z głębokiego upadku do nowo wzrastającéj pomyślności, administracya i piecza sprawiedliwości są uporządkowane, przemysł i handel kwitną, umiejętności i sztuki gorliwie są pielęgnowane. Ciężary publiczne nie są dotkliwsze jak we wszystkich krajach koronnych monarchii, byłyby jeszcze lżejszemi, gdyby wpływy zgubnéj polityki sardyńskiej nie wymagały większych sił ze strony państwa. Wielka większość ludu w Lombardyi i Wenecyi jest zadowoloną; obok niéj liczba niezadowolonych, którzy zapomnieli nauki r. 1848, nieznaczna; a byłaby jeszcze szczuplejszą, gdyby jéj nie pomnażały niezmordowane podżegawcze sztuczki Piemontu.

„Piemont nie staje przeto w obronie jakoby cierpiących i uciśnionych ludów, owszem tamuje i przerywa porządek regularnego wzrostu i bogatego w przyszłości rozwoju. Przezorność ludzka nie zdoła przewidzieć, jak długo to smutne rzucanie się na oślep naruszać będzie pokój Włoch, ale ciężka odpowiedzialność spada na głowy tych, którzy ojczyznę swoją i Europę narażają złośliwemi rachubami swemi na ponowne katastrofy.

„Rewolucya na całym półwyspie żywiona tak starannie, szybko poszła za danym popędem. Bunt wojska we Florencyi spowodował JCWys. W. Księcia Toskańskiego do opuszczenia krajów swoich. W Massa i Carrara panuje powstanie pod opieką Sardynii.

„Francya zaś, oddawna — powtarzamy to — dzieląc moralnie straszną odpowiedzialność, pospieszyła wziąść ją teraz na siebie i czynami, w całéj jéj obszerności.

„Rząd cesarsko-francuski oznajmił 26go b. m. przez pełnomocnika swego w Wiedniu, że przejście wojsk austryackich przez Ticino, poczytywałby za wypowiedzenie wojny Francyi. Wtedy, kiedy jeszcze wyglądano w Wiedniu odpowiedzi Piemontu na wezwanie do rozbrojenia się, Francya kazała wojskom przebyć granicę Sardynii od lądu i morza, dobrze wiedząc, że tym sposobem kładzie stanowczy ciężar na szalę ostatnich postanowień dworu turyńskiego.

„I dla czego, pytamy, muszą być za jednym zamachem zniweczone tak sprawiedliwe nadzieje przyjaciół pokoju w Europie? Dla tego, że nadszedł czas, gdzie plany od dawna w ukryciu żywione, dojrzały, gdzie drugie Cesarstwo Francuzkie chce swoje „idee“ powołać do życia, gdzie prawny stan polityczny Europy ma być poświęcony jego nieuprawnionym pretensyom, a miejsce traktatów stanowiących podstawę europejskiego prawa narodów, zająć ma „mądrość polityczna“, któréj zapowieścią, władza siedząca w Paryżu na tronie świat zadziwiła.

„Tradycye pierwszego Napoleona znowu podjęte zostały.

„Takie jest znaczenie walki, u któréj progów stoi Europa.

„Niechaj świat rozczarowany przejmie się tém przekonaniem, że dziś, tak jak przed pół wiekiem, idzie o obronę niepodległości państw, o pieczę najwyższych darów własnością ludów będących, przeciw ambicyi i rządzy panowania!

„Cesarz Franciszek Józef, władzca naszego Cesarstwa, lubo ubolewając nad bliskiemi dolegliwościami wojny, powierza spokojném sercem słuszną sprawę swoją zrządzeniom Opatrzności Boskiéj. Dobył on oręża, gdyż świętokradzkie ręce zerwały się na godność i honor korony Jego; dzierżyć On będzie oręż w przeświadczeniu prawa Swego, silny zapałem i odwagą Swojego ludu, błogosławieństwami tych wszystkich prowadzony, których sumienie umie odróżniać między prawdą a złudzeniem, między słusznością a niesłusznością. —

„JW. Pan zechcesz tak manifest cesarski jak i obecne pismo podać do wiadomości Rządu, przy którym masz zaszczyt być uwierzytelnionym.

„Proszę przyjąć itd.“

Wiedeń 1 maja. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* pisze:

Otrzymujemy z teatru wojny następującą — z włoskiego przełożoną — proklamacyę:

Do Ludów Sardynii!

„Ludy Sardynii! Wkraczając w granice wasze, nie przeciw wam broń naszą obracamy.

„Nasza broń jest przeciw partyi rewolucyjnéj, słabéj liczbą, lecz silnéj zuchwałością, a która was samych gwałtownie uciemięża, buntuje się przeciw każdemu słowu pokoju, i targa się na prawa innych państw włoskich, jakoteż na prawa Austryi.

„Jeżeli orły cesarskie przyjęte przez was zostaną bez nienawiści i bez oporu, przyniosą one wam wtedy porządek, spokój, umiarkowanie, a obywatel spokojny może z pewnością na to liczyć, że wolność, honor, prawo i mienie szanowane będą i bronione jako nietykalne i święte.

„Słowo moje jest dla was rękojmią udowodnionéj karności, jaka w wojskach cesarskich wespół z walecznością idzie.

„Jako organ wspaniałomyślnych uczuć mojego Najjaśniejszego Cesarza i Pana, jedno tylko ogłaszam i powtarzam wam w chwili, gdy na waszą ziemię wstępuję: że wojna nasza nie jest wojną przeciw ludom i narodom, ale przeciw partyi wyzywającéj, która pod obłudnym płaszczykiem wolności, byłaby je nakoniec z wolności obdarła, gdyby Bóg naszego wojska nie był także Bogiem sprawiedliwości.

„Skoro raz już wasz i nasz wróg pokonanym będzie, wtedy dopiero wrócą porządek i pokój, a wy, którzy teraz możecie nas nazywać nieprzyjaciołmi swymi, nazwiecie nas niezadługo oswobodzicielami i przyjaciołmi.

Franciszek hr. Gyulai

Jenerał broni JCK. Ap. Mości, dowódzca drugiéj armii i jeneralny gubernator wojenny Królestwa Lombardzko-Weneckiego.“

— *Kor. Austr.* pisze dziś: „Aby podczas nadzwyczajnych okoliczności, sprowadzonych przez wybuch wojny, połączyć w jedném ręku najwyższą władzę wojskową i cywilną w Królestwie Lombardzko-Weneckiém, JCMość, jak się dowiadujemy, raczył JCW. Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana uwolnić łaskawie od misyi jeneralnego gubernatora pomienionego królestwa aż do dalszych postanowień, a czynności jeneralnego gubernatora powierzyć szefowi tamecznéj jeneralnéj komendy krajowéj (fzm. hr. Giulay, a właściwie jego zastępcy jenerałowi jazdy hr. Wallmoden). Namiestnik Lombardyi bar. Burger będzie przez czas trwania nadzwyczajnych urządzeń sprawować obowiązki przydzielonego do jeneralnéj komendy krajowéj w Weronie, do spraw administracyi cywilnéj, a wice-prezydent bar. Kellersperg obejmie kierunek namiestnictwa w Medyolanie.“

— Z powodu wieści obiegających po Wiedniu (a które i daléj już się były rozeszły) pisze *Gazeta Wiedeńska* dzisiaj:

„Pogłoski o szczegółowych zdarzeniach jakie miały zajść podczas wkroczenia c. k. wojsk do Sardynii, a przesadzonych aż do wymieniania nazwisk rannych, i poległych oficerów — obiegają tu i niepokoją.

„Jesteśmy w możności zapewnić z wiarogodnego źródła, że pogłoski te nie są czém innem, jak tylko pogłoskami i nie opierają się na żadnym fakcie.

„Niechaj publiczność ani teraz, ani w przyszłości nie daje się łudzić podobnemi wymysłami, i niechaj będzie pewną, że o każdym wypadku dotyczącym naszéj dzielnéj armii we Włoszech, zawiadomioną będzie w zupełności i bez żadnéj ogródki zgodnie z prawdą.

„Wojenne działania i stosunki wojska mają to do siebie, że chwilowo bywa ono pozbawianem możności przesyłania raportów telegraficznych. Jeżeli pomimo tego wiadomości t e l e g r a f i c z n e — widocznie z d r u g i e g o obozu, który mógł korzystać z drutów telegraficznych,—dostają się tu do wiadomości; rzeczą jest nieuprzedzonéj krytyki, aby treść onych częścią umyślnie przekręcanych, a przynajmniéj zaciemnianych prywatnym poglądem, poddawać koniecznemu wybrakowaniu.“

— Według otrzymanych tu z Paryża doniesień, poseł austryacki bar. Hübner wyjechał już stamtąd; pełniący obowiązki poselskie w Wiedniu pod nieobecność posła bar. Bourqueneya hr. Banneville wyjechał również 30 kwietnia wieczorem z Wiednia, a poddani francuscy w Austryi używać będą opieki poselstwa rosyjskiego.

— W. Książe Toskański przybył 30 kwietnia do Ferrary, gdzie cała jego rodzina jeszcze bawiła; Spodziewanym on jest wkrótce w Wiedniu i zamieszkiwać ma w Schönbrunn.

— W Wiedniu zaczynają tworzyć się komitety w różnych celach odpowiednich potrzebie obecnéj; mianowicie dla niesienia pomocy rodzinom opuszczonym przez powołanych do służby wojskowéj, chorym i rannym i t. d. Także wiele bogatych osób składa ofiary na wsparcie skarbu publicznego. Korpus ochotników ma się tworzyć tak jak w 1848 r.

— Lloyd tryestski zaprzestał odbywać podróży do obcych portów, przez co stosunki handlowe wiele ucierpią.

Francya.

Monitor z dnia 26 kwietnia pisze:

„Cesarz dał rozkaz ministrowi spraw zagranicznych przygotować sprawozdanie z faktów jakim przypisać należy zawikłanie, które sprowadziło obecną kryzys.

„Dziś w skutku tego rozkazu J. C. Mości, J. E. minister stanu przedłożył to sprawozdanie senatowi a J. E. minister spraw zagranicznych Izbie prawodawczéj.

Rzeczone sprawozdanie brzmi następnie:

„Stan Włoch utrudniony środkami administracyjnemi w królestwie lombardzko-weneckiem, spowodował rząd austryacki do przedsięwzięcia w grudniu r. z. uzbrojeń, które przybrawszy wkrótce charakter groźny, wznieciły w Piemoncie najrzeczywitsze obawy.

„Rząd Cesarza widząc gromadzące się trudności, zajmował się żywo następstwami, wyniknąć ztąd mogącemi dla pokoju europejskiego. Nie mogąc sam wprost pośredniczyć celem zapobieżenia im, szedł on chętnie za głosem dawanych mu rad. Ufny w uczucia rządu królowéj W. Brytanii jak również w światło posła jéj w Paryżu, rząd cesarski szczerze przyklasnął misyi hr. Cowleya do Wiednia, jako pierwszemu krokowi mogącemu przygotować zbliżenie i z prawdziwem zadowoleniem dowiedział się, że zdania wymienione pomiędzy posłem angielskim i rządem austryackim, były tego rodzaju, iż mogły dostarczyć żywiołów do negocyacyj.

„Propozycya zebrania się kongresu, uczyniona w téjże saméj chwili przez Rosyą, odpowiadała jak najpomyślniéj temu położeniu, powołując pięć mocarstw do równego udziału w rozprawach nad kwestyą interesującą Europę i rząd cesarski nie wachał się oświadczyć, iż na propozycyę tę przystaje.

„Rząd angielski zgadzając się na nią również, uznał za rzecz potrzebną ułożyć podstawy możliwych obrad kongresu. Podstawy te są następujące:

„1) Oznaczyć środki, za pomocą których może być utrzymany pokój między Austryą i Sardynią.

„2) Postanowić w jaki sposób opuszczenie państw rzymskich przez wojska austryackie i francuskie najlepiéj uskutecznionem być może.

„3) Zbadać czy wypada zaprowadzić reformy w wewnętrznym zarządzie tych państw i innych państw włoskich, których zarząd przedstawiałby wady, przyczyniające się widocznie do sprowadzania nieustającego i grożącego stanu zamieszek i niezadowolenia i jakie mają być te reformy.

„4) Zastąpić traktaty pomiędzy Austryą i Księstwami, konfederacyą państw włoskich pomiędzy sobą, dla wzajemnej opieki tak zewnętrznéj jak wewnętrznéj.

„Rząd cesarski przyjął bezwarunkowo te podstawy układów z równym pośpiechem, jak propozycyą kongresu.

„Rząd austryacki dał ze swéj strony przyzwolenie na zebranie się kongresu, stawiając kilka uwag, lecz nie kładąc warunków formalnych i bezwzględnych; wszystko więc spodziewać się kazało, że układy, wkrótce rozpocząć się będą mogły.

„Gabinet wiedeński mówił o poprzedniem rozbrojeniu się Sardynii, jako o środku koniecznym dla zapewnienia spokojności obradom, późniéj zaś uczynił z niego bezwzględny warunek udziału swego w kongresie. Gdy żądanie to na jednomyślny napotkało opór, gabinet wiedeński zastąpił je propozycyą powszechnego i natychmiastowego rozbrojenia się, i propozycyę tę postawił jako punkt 5ty podstaw negocyacyj.

„Tak więc panowie! Kiedy Francya przyjmowała bez wachania wszelkie z kolei czynione jéj propozycye, Austrya zdając się być gotową do przystania na układy niespodziewane wynajdywała trudności.

„Rząd cesarski niemniéj wytrwał jednak w uczuciach pojednawczych, jakie obrał za prawidło postępowania swego. Gabinet angielski, pracując ciągle z jak najlojalniejszą pieczołowitością nad sposobami skrócenia zwłoki, jaką kwestya rozbrojenia czyniła w zebraniu się kongresu, mniemał że zadość się stanie 5mu punktowi postawionemu przez Austryę, jeżeli bezzwłocznie przyjętą będzie zasada powszechnego rozbrojenia się, któréj wykonaniem zajmą się pełnomocnicy w chwili otwarcia obrad.

„Rząd cesarski przystał na tę kombinacyę. Pozostawało jeszcze rozstrzygnąć, czy w tym stanie rzeczy jest potrzebnem, aby Sardynia sama poprzednio zgodziła się na zasadę powszechnego rozbrojenia. Nie zdawało się aby podobny warunek mógł być narzucony rządowi sardyńskiemu, jeżeli tenże miał pozostać po za obrębem kongresu, lecz sama ta uwaga dostarczała żywiołów do nowéj kombinacyi, która będąc odpowiednią zupełnie zasadom słuszności, niepowinna była nowych zarzutów obudzać. Rząd cesarski oświadczył rządowi angielskiemu, że gotów jest skłaniać gabinet turyński, aby przystał na zasadę powszechnego rozbrojenia się, jeżeli wszystkie państwa włoskie zaproszone będą do wzięcia udziału w kongresie.

Wiadomo już panom, że rząd Jéj Król. Mości zmieniając swą namowę w sposób mogący pogodzić wszelkie drażliwości, przedłożył ostatnią propozycyę opartą na zasadzie równoczesnego natychmiastowego rozbrojenia się. Wykonanie rozbrojenia miało być załatwione przez komisyę, w któréj Piemont brał udział. Pełnomocnicy byliby się zebrali natychmiast, jak skoroby się komisya zgromadziła i państwa włoskie zostałyby zaproszone do

zasiadania w kongresie z reprezentantami 5ciu wielkich mocarstw, w ten sam sposób, jak na kongresie w Lublanie 1821 r.

„Rząd cesarski chciał ponownie objawić swoje usposobienia pojednawcze, przystając na tę propozycyą, która równie bezzwłocznie przyjętą została przez dwory, pruski i rosyjski, i do którój rząd piemoncki oświadczył się gotowym również zastósować się.

„W téj saméj atoli chwili, w któréj rząd cesarski żywił nadzieję stanowczego porozumienia się, dowiedzieliśmy się, że dwór austryacki odmówił przyjęcia propozycyi rządu królowéj W. Brytanii i przesłał somacyę wprost do rządu sardyńskiego. Podczas gdy z jednéj strony gabinet wiedeński upiera się, aby państwa włoskie nie zostały przypuszczone do kongresu, którego zebranie się tym sposobem czyni niemożliwem, żąda z drugiéj strony od Piemontu, aby się zobowiązał postawić swoję armię na stopę pokojową i rozpuścić ochotników, tj. uczynić bezzwłocznie i wyłącznie dla Austryi koncesyą, jaką już uczynił dla mocarstw pod jedynym warunkiem porozumienia się względem tego z niemi.

„Niepotrzebuję podnosić charakteru tego kroku, ani dłużéj starać się wyświetlać uczucia umiarkowania, którémi rząd cesarski nieprzestawał przeciwnie być ożywionym. Czy usiłowania ponawiane przez cztery mocarstwa dla zabezpieczenia pokoju napotkały na przeszkody, postępowanie nasze głośno dowodzi: przeszkody te niepochodziły wcale od Francyi. Zresztą panowie, jeżeli wojna wyniknąć ma z obecnych zawikłań, rząd Jego Ces. Mości będzie miał silne przekonanie, że uczynił wszystko, na co zezwalała jego godność, dla zapobieżenia téj ostateczności, nie na niego przeto zwalać będzie można odpowiedzialność za to. Protestacye, jakie rządy W. Brytanii, Rosyi i Prus przesłały dworowi austryackiemu świadczą, iż nam pod tym względem oddają już zupełną słuszność.

„W obec tego stanu rzeczy, jeżeli Sardynia jest zagrożoną, jeżeli jak wszystko dopuszczać każe, terytoryum jéj będzie zajęte, Francya nie może wahać się odpowiedzieć wezwaniu narodu sprzymierzonego, z którym łączą ją interesa wspólne i sympatye tradycyjne, odmłodzone świeżem braterstwem oręża i połączeniem pomiędzy dwoma panującemi domami.

„Rząd cesarski przeto, silny wytrwałością umiarkowania i duchem pojednawczym, który nie przestawał go ożywiać, czeka spokojnie biegu wypadków z zaufaniem, że postępowanie jego w ciągu rozmaitych zmian, które po sobie następowały kolejno, zyska jednomyślne potwierdzenie Francyi i Europy.“

— *Indépendance belge*, która w dniu 29 kwietnia widocznie nie wiedziała jeszcze o przejściu Ticino przez wojska austryackie, pisze:

Wiadomość o wzjęciu pod rozwagę pośrednictwa angielskiego przez Francyę dochodzi nas w pośród do niesień o rozbudzeniu namiętności narodowych we Włoszech. Pojąć jednak można łatwo jaka jest donośność tego przyjęcia. Jestto ostatni hołd oddany opinii publicznéj w Europie, która pragnęła pokoju i która go pragnie jeszcze, lecz jestto hołd płonny. Francya nie chciała, aby jéj zarzucano, że odrzuciła bez zbadania ostatnie nader słabe prawdopodobieństwo układów, może chciała także zyskać na czasie dla uzupełnienia przesyłki wojsk swoich do Piemontu, lecz w każdym razie z przyjęciem swojém połączyła warunki bardzo ścisłe i twarde. Chce ona, aby ją Anglia zapewniła, że Austrya przystaje bez żadnéj wstecznéj myśli na rozpoczęcie układów, aby *ultimatum* przesłane do Turynu było natychmiast cofnięte przez posła nadzwyczajnego, i w końcu, aby gabinet angielski zobowiązał się stanąć po stronie Francyi i Włoch, jeżeli się pośrednictwo niepowiedzie. Czy te warunki będą przyjęte w Londynie i Wiedniu? Język *La Patrie* i *Constitutionnela*, którego rezonowanie znane nam dotąd z depeszy telegraficznych dowodzi, że w Paryżu o tém wątpią, i że oceniają tak jak my ostatni krok ze strony Anglii. Aby to pośrednictwo było uskutecznionóm powinno było nastąpić przed wybuchem wypadków, które nastąpiły we Włoszech i w warunkach bardziéj określonych. Dziś już jest zapóżno, nie łudźmy się więcéj. Szluzy już są otwarte, i prąd puszczony. Wytłumaczyć sobie tylko można teraz dla czego Austryacy nie przeszli Ticino lub nieuzupełnili ruchu rozpoczętego już w kierunku téj operacyi, jeżeli wierzyć można doniesieniom *la Patrie*. Zapytać się nawet można, czy Austrya niezdoławszy nagle rozbroić Piemontu przed przybyciem sił francuzkich i zaskoczona ruchami w Toskanii i w Księstwach nie zmieni swojéj postawy? Zamiast działać zaczepnie, może będzie ona czekać w granicach swoich zaczepki patryotów włoskich i żołnierzy piemonckich i francuskich. Bliska przyszłość rozstrzygnie, czy wnioski te są słuszne.

Włochy.

Opinione tak donosi o przysłaniu wezwania austryackiego do Turynu: „D. 23 kwietnia zawiadomił telegraf w Turynie, że p. Ceschi di Santa Croce i baron Ernest Kellersperg, wyjechali 6tym pociągiem kolei z Nowary do Turynu. Pociąg ten miał przybyć o godz. $1\frac{3}{4}$, a stanął dopiero o 3éj z powodu, iż wiele rzeczy ładowano na stacyach bliskich granicy. Bardzo wiele osób oczekiwało przyjazdu tego pociągu, który wiózł obu pomienionych panów. O godz. $5\frac{1}{2}$ nadzwyczajny poseł pruski hr. Brassier de St Simon przedstawił barona Kellersperg hrabiemu Cavour, któremu tenże przedłożył wiadome pismo.“

Odpowiedź hr. Cavoura na *ultimatum* hr. Buola, wręczona pełnomocnikowi austryackiemu pod datą 26 kwietnia z Turynu, brzmi następnie:

„Panie hrabio! Baron Kellersperg wręczył mi w dniu 23 b. m. o godz. $5\frac{1}{2}$ wieczorem list z dnia 19go b. m. którym W. Ekscelencya raczyłeś mnie zaszczycić wzywając mnie w imieniu rządu cesarskiego abym odpowiedział *tak* lub *nie*, na objawione nam żądanie postawienia armii na stopę pokojową i rozpuszczenia korpusów utworzonych z ochotników włoskich dodając, że jeżeli w przeciągu trzech dni WExc. nieotrzymasz odpowiedzi lub jeżeli odpowiedź ta niebędzie zupełnie zadawalającą N. Cesarz austryacki postanowił uciec się do siły oręża, dla wymożenia tym sposobem na nas środków, tworzących przedmiot jego komunikacyi.

„Kwestya rozbrojenia się Sardynii, będąca podstawą żądania W. Ekscelencyi, była przedmiotem licznych układów pomiędzy W. Mocarstwami i rządem JCMości. Układy te zatrzymały się na propozycyi zformułowanie przez Anglię, a przyjętej przez Francyą, Prusy i Rosyą.

„Sardynia przyjęła ją bezwarunkowo i bez myśli wstecznéj. Ponieważ W. Ekscelencyi tajną być nie może ani propozycya angielska, ani odpowiedź sardyńska, niemam nic dodać, aby W. Exc. dać poznać zamiary rządu królewskiego pod względem trudności, stających na przeszkodzie zebraniu się kongresu.

„Postępowanie Sardynii w téj okoliczności, ocenione zostało przez całą Europę. Jakiekolwiek wyniknąć z tego mogą na przyszłość następstwa, odpowiedzialność za to, jak JKMość pan mój, jest przekonany, spadnie na tych, którzy się uzbroili pierwsi, którzy odrzucili propozycyę sformułowaną przez wielkie mocarstwo i uznaną za słuszną i sprawiedliwą przez inne mocarstwa, zastępując ją obecnie groźną somacyą.“

Depesza z Turynu z dnia 28 kwietnia donosi, że wszystkie depesze przybywające z Genui, opóźniają się o dzień lub dwa dni. Parowiec przybyły do Genui d. 28 kwietnia, przywiózł proklamacyę do armii toskańskiej wzywającą tęż armią, aby czekała na hasło wojenne i wtedy wyruszyła w ściśnionéj kolumnie, prowadząc 12,000 ludzi posiłku dla Piemontu. Na przeglądzie odbytym w Florencyi wojsko, lud i ochotnicy romańscy wołali, niech żyje Piemont! Żołnierze chcieli natychmiast udać się do Livorno, lecz pełomocnik angielski usiłował powstrzymać ich. Będą oni oczekiwać hasła z Piemontu. Jest zamiar przeszkodzenia wielkiemu księciu Leopoldowi, aby się nie schronił na wyspę Elbę. Odezwa przesłaną została do wojsk romańskich wzywająca ich, aby czekali na połączenie się z Piemontem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 maja. Dziś zdarzył się w mieście naszém wypadek zamachu skrytobójczego, od bardzo wielu lat niepamiętny. Nie uprzedzając dochodzenia mogącego wykryć pobudki téj zbrodni, doniesiemy jedynie, że parobek pewien, rodem z Tarnowskiego, bez służby, poprzednio zaś sługujący w klasztorze Marków, już przed południem dziś widziany był na probostwie ś. Piotra, i tam załgał się to do Administratora, to do Wikarego. Po południu o godz. w pół do 2éj wszedłszy tam ponownie i spotkawszy w sieni X. Paczygowskiego wikarego przy tejże parafii, prosił go w imieniu innego księdza, aby jutro w miejsce jego odprawił mszę ś. Gdy X. P. na to przystał, rzeczony parobek prosił o danie mu zapewnienia na piśmie. Tym sposobem wszedł za wikarym do jego mieszkania, i podczas gdy tenże pisał kartkę, ugodził go z tyłu dwukrotnie w głowę siekierą, a następnie spadającego z krzesła uderzył obuchem w rękę. Ksiądz lubo na chwilę odszedł od przytomności, odzyskawszy ją atoli nagle, zaczął wołać pomocy. Zabójca wybiegł wtedy z mieszkania, lecz ksiądz puścił się za nim w pogoń i na krzyk jego przytrzymano zbrodniarza na rogu ulicy Poselskiéj i Grodzkiéj. Powody téj zbrodni nie są wiadome dotąd. Rany X. Wikarego mają być lekkie. Zbrodzień jest wątłéj budowy ciała, lat około 30 mieć mogący, był już raz karany za kradzież.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 2 maja. Minister spraw wewnętrznych do Prezydyum Rządu krajowego w Krakowie.

Według depeszy telegraficznéj od Fzm. hr. Gyulai, dziś w nocy nadeszłéj, armia cesars. przeszła Ticino pod Bereguardo i Pawią d. 29 kwietnia, posuwając się za przednią strażą. Główna kwatera była d. 30 kwietnia w Garlasco. Dalszych wiadomości niema.

Turyn 29 kwietnia. Marszałek Canrobert i jenerał Niel przybyli do głównéj kwatery króla. W Genui wysiadają na brzeg wojska francuskie. Oddział armii alpejskiej obozuje pod Suzą.

Marsylia 30 kwietnia z rana. Wiadomości z Rzymu sięgające do 26 kwietnia, donoszą, że jenerał Goyon wydał proklamacyę, w któréj wzywa mieszkańców, aby się zachowali spokojnie i wstrzymywali się od wszelkich demonstracyj, nawet pokojowych. Oświadcza przytem, że wszelkie zbiegowiska na ulicach są zakazane.

Londyn 29 kwietnia. Rząd przesłał niezmierne zapasy do Gibraltaru i na morze Śródziemne. Hiszpania poczyniła liczne obstalunki łodzi kanonierskich. *Morning Herald* donosi, że Rosya zapewniła stanowczo Anglię, że nie zawarła żadnéj ugody któraby narażała interesa angielskie.

Paryż 30 kwietnia. *Constitutionnel* zaprzecza pogłosce o powstaniu w Stambule.

Berno 30 kwietnia z rana. Według urzędowego doniesienia, rozpoczęły się wczoraj wieczór kroki nieprzyjacielskie po przejściu granicy sardyńskiéj o czwartéj godzinie.

Turyn 30 kwietnia. Ogłoszony tutaj urzędowy buletyn armii potwierdza, że wczoraj wieczór wojska austryackie przeszły Ticino. Król w towarzystwie marszałka Canroberta i jenerała Niel rekognoskował linię Dora-Baltea.

Berlin 30 kwietnia. *Hamburger Nachrichten* donoszą z Kopenhagi pod datą 29go z. m., że wiadomość w dziennikach podana o przymierzu Danii z Francyą jest według najpewniejszych źródeł fałszywą.

Paryż 29 kwietnia o g. $6\frac{1}{2}$ wieczór. *La Patrie* pisze powtórnie o wiadomości wczorajszéj względem pośrednictwa angielskiego, i pozwala się domyślać, że takowe odrzuconém będzie przez Francyę (patrz pod Francyą). Pogłoska, jakoby w Rzymie miało wybuchnąć powstanie, i Papież miał wyjechać do Gaety, jest fałszywą, jak utrzymuje *le Pays*.

Paryż 30 kwietnia. Dzisiejsza giełda była jedną z najburzliwszych. Likwidacya wielu zabiła. Renta spadła na 60. Podniosła się jednakże o $1\frac{1}{2}$ franka na wieść, że nowe usiłowania pośredniczące odbywają się. Mówią, że francuzki pełnomocnik w Wiedniu otrzymał wczoraj rozkaz nie wyjeżdżania jeszcze. (Już wyjechał 30go wieczór).

Paryż 1 maja. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza okólnik hr. Walewskiego z dnia 27 kwietnia, którego główna treść jest następująca: Francya żądała tylko, aby traktaty we Włoszech szanowano; ale nie mogła na to zezwolić, aby takie mocarstwo jak Austrya zagrażało otwarcie Piemontowi, który jest strażnikiem Alp. Cesarz stale wierny słowu swojemu i wolny od osobistéj żądzy ambicyi, nie chce swoich widoków odłączyć od widoków swoich sprzymierzeńców. Żywi on stałą nadzieję, że Anglia trzymać się będzie trwale na stanowisku, które dozwala kombinacyj chroniących stały ląd od wpływów wojny. Rosya będzie zawsze do podobnych celów gotową. Bezstronność i pojednawczość, jakich dowody dały Prusy, jest pewną rękojmią, że niczego nie zaniedbają, aby kryzys ominąć. Hr. Walewski pragnie, aby inne państwa niemieckie nie dały się uwodzić wspomnieniami różnych epok. Francya nie pojmuje, aby kraj tak wielki mógł się czuć zagrożonym w swojém bezpieczeństwie. Cesarz spodziewa się, że niemieccy mężowie stanu wkrótce pojmą, że od nich zależy ograniczyć wojnę.

Londyn 30 kwietnia. Massimo d'Azeglio wyjechał ztąd wczoraj. Misya jego nieotrzymała szczególnego skutku, lecz powrót p. Hudson posła angielskiego do Turynu, jest jego dziełem. Książę Sasko-Koburski wyjedzie jutro. Pomimo wszelkich deklamacyj, rząd obstaje przy zbrojnéj neutralności. Stanowczego zwrotu polityki zewnętrznéj nie można oczekiwać przed zebraniem się parlamentu. *Morning Post* donosi, że Cesarz Francuzów odbędzie w dniu 10 maja wjazd do Turynu.

Londyn 29 kwietnia. Ośmaście bankructw ogłoszono dziś na giełdzie. W przeciągu trzech dni ostatnich rachują czterdzieści pięć takowych katastrof.

Marsylia 29 kwietnia. Donoszą z Rzymu, że 24 i 25go z. m. przyaresztowano siedm sób, lecz wypuszczono je z rozkazu jenerała Goyona. Tenże wydał rozkaz dzienny zakazujący wszelkich manifestacyj i zbiegowisk. „Wysłany jestem, mówi jenerał Goyon, przez Cesarza, do Ojca św. tyle czczonego, aby utrzymać rząd i spokojność; proszę Rzymian, aby mi ułatwili to zadanie.“ Dziennik urzędowy podał w swych kolumnach ów rozkaz dzienny.

O ruchu wojsk cesarsko-austryackich donoszą depesze rządowe i dzienniki wiedeńskie co następuje:

Depesza telegraficzna od feldzeugmeistra hr. Gyulaja mówi, według *Wiener Ztg* z 30go kwietnia, że przednia straż armii austryackiéj przeszła Ticino pod Pawią 29go kwietnia po południu.

Druga depesza od fzm. hr. Gyulai, zamieszczona powyżéj, mówi, iż w tym samym dniu 29 kwietnia przeszła Ticino cała armia, posuwając się za swą przednią strażą. W d. 30 kwietnia główna kwatera była w Garlasco.

Presse wiedeńska dodaje do tamtéj depeszy następującą uwagę: „To krótkie doniesienie zbija wszelkie pogłoski które tu bursowa wieść rozniosła o wcześniejszém przejściu granicy piemonckiéj przez wojska cesarskie w innych punktach, i o zaszłych tam potyczkach. Dopiero 29go kwietnia, w 48 godzin po wyjeździe z Turynu kuryera austryackiego z odmowną odpowiedzią na ultimatum austryackie, rozpoczął się zaczepny ruch wojsk cesarskich“. A daléj dziennik ten pisze, że wojska austryackie spóźniły o dwa dni pochód na Piemont, a to dla tego, aby pośrednictwo angielskie przyjęte w d. 26 kwietnia przez Austryę, miało czas osiągnąć cel zamierzony, który nie mógłby być osiągniętym po przejściu Ticino, albowiem Francya oświadczyła, że przekroczenie granicy piemonckiéj uważać będzie za *casus belli*.

Wiedeńska *Militär. Ztg* zapewnia, iż armia cesarska stojąca we Włoszech pod rozkazami feldzeugmeistra hr. Gyulai, przeszedłszy przedwczoraj (27go kwietnia) granicę piemoncką wzięła kierunek na Turyn. Podaje daléj mniemanie takie samo, jakie wyraziliśmy w *Czasie* z niedzieli, że Piemontczycy połączywszy się z kilkunastoma tysiącami Francuzów przybyłymi już do téj chwili pod Turyn, zasłaniając tę stolicę stawią czoło wojskom austryackim nad rzeką Dora-Baltea, w obronnéj pozycyi pod Rondisone, którą nawet Piemontczycy umocnili w ostatnich czasach szańcami polowemi. Zgadza się to mniemanie z powyższą depeszą z Turynu, iż król sardyński w towarzystwie jenerałów Niela i Canroberta zwiedzał pozycye nad rzeką Dora-Baltea. Rondisone leży na najkrótszéj drodze bitéj z Nowary do Turynu o pięć mil jeogr. przed Turynem. Dodać tu jeszcze musimy uwagę, że największe jest prawdopodobieństwo, iż główne siły piemonckie skoncentrowane są około Casale i Alessandryi, opierając się o te dwie twierdze, a tylko boczny korpus wzmocniony częścią wojsk francuskich, których już kilkanaście tysięcy do 29go kwietnia pod Turynem stanąć musiało, zasłania Turyn nad Dorą Balteą.

Ost-Deutsche-Post z 1go maja, idąc za powagą *Militär. Ztg* pisze, iż część wojsk austryackich, a mianowicie przednia straż prawego czyli północnego korpusu (który wyruszył z Magenta), przeszła Ticino pod Buffalora jeszcze 27go kwietnia o 7éj godzinie wieczór. Dziennik ten mówi: „Gdy 27go kwietnia o 7méj godzinie wieczorem, w dwie godziny po powrocie bar. Kellersperg z Piemontu, wojska austryackie przeszły Ticino, przeto od téj chwili uważać należy wojnę za rozpoczętą. Na moście między Magenta a Buffalora, który w połowie jest austryackim, w połowie piemonckim, zaszło pierwsze starcie z Piemontczykami; przejście sforsowane zostało bagnetem. Wojska które to przejście sforsowały, należą do północnego z trzech korpusów, na które rozdzielona armia austryacka pod rozkazami feldzeugmaistra Gyulaia postępuje naprzód.“ (Tu *Ost-D.-P.* dodaje przypisek, iż podając tę wiadomość z *Militär Ztg*, zwraca zarazem uwagę na sprzeczność jéj z podaniem *Wiener Ztg* powyżéj zamieszczoném, że czoło armii przeszło Ticino dopiero 29go kwiet. Co do nas, mniemamy, że obie te wiadomości mogą nie być sprzeczne z sobą: może przodowy oddział korpusu północnego przeszedł Ticino 27go kwiet. pod Buffalora, w celu wykonania rekonesansu, a czoło armii 29go kwietnia pod Pawią).

O ruchu i stanowiskach wojsk piemonckich, porównawszy różne wiadomości, wyciągnąć można wniosek, że główne siły sardyńskie skoncentrowane są koło Alessandryi i Casale. Na tem stanowisku zamierzają zapewne stawić opór frontowy armii posuwającéj się prawym brzegiem Po, a zagrozić z boku armię, któraby się posuwała po lewéj stronie Po. Główne siły tak postawione, dotykałyby lewém skrzydłem korpusu stojącego nad Dorą-Balteą, a zakrywającego Turyn po lewéj stronie Po. Oddziały piemonckie ustępujące od Ticino, cofają się za rzekę Sesia, a następnie cofną się zapewne za Dorę-Balteę.

Ruchy wojsk francuskich, o których wiadomości zrazu były pomięszane, nieco się wyjaśniły. Korpus jenerała Niela skoncentrowany w Lyonie i w Grenobli, idzie dwoma drogami do Sabaudyi, jużto koleją żelazną z Lyonu do Chambery, jużto z Grenobli drogą w górę Izery; następnie z Sabaudyi przez Alpy graickie oddzielające je od Piemontu, idzie drogą napoleońską przez górę Cenis (przejście to wzniesione 8600 stóp nad poziom morza) którą przeszedłszy ma już od Suzy koléj żelazną do Turynu. Korpus drugi Canroberta skoncentrowany nad rzeką Durance około Briançon, przechodzi Alpy celtyckie dobrą drogą na górę Mont Genèvre (przejście to w najwyższym punkcie wzniesione jest nad poziom morza 5800 stóp) i staje pod Suzą, zkąd go droga żelazna prowadzi do Turynu. Trzeci korpus marszałka Baraguey d'Hilliers zgromadzony nad rzeką Var, posuwa się wygodnym gościńcem nadmorskim przez Nizzę; lecz niewiadomo, czy z Nizzy idzie dalej równą drogą wzdłuż brzegów morskich do Genui prowadzącą, czy też przeszedłszy Alpy Nadmorskie drogą przez Col di Tenda (5600 stóp), idzie do Cuneo, zkąd koleją do Turynu. Czwarty korpus jenerała Mac Mahon, przybywający to wprost z Algieru lub z Tulonu, wysiada na brzeg w Genui, a ztamtąd koleją żelazną wyruszać może szybko czy do Alessandryi czy do Turynu. Liczbę wojsk francuzkich, które do téj chwili na równinach między Turynem i Alessandryą stanęły, trudno oznaczyć; dodamy tylko uwagę, że wszystkiemi temi czterema drogami, któremi armia francuzka spieszy na pomoc Piemontowi, a które się pod Turynem koncentrują, piechota łatwo posuwać się może; lecz dla artyleryi i jazdy trudnym jest i powolnym ruch, tak na trzech drogach lądowych ciasnemi przejściami przez góry, jak i morską wymagającą ambarkacyi i debarkacyi.

Urzędowa *Preussische Ztg* z dnia 1go b. m. zamieszcza na czele te słowa: „Dowiadujemy się, że ze względu na ciągle wzmagającą się niepewność stosunków politycznych, zarządzone świeżo dla pruskiego kontyngensu związkowego rozporządzenie gotowości do marszu, rozciągnięte ma być na inne sześć korpusów armii dotąd niedotknięte tém rozporządzeniem.

Poseł duński w Wiedniu hr. Bille-Brahe zaprzeczył prawdziwości pogłosek o zawarciu przymierza między Francyą a Danią.

Sprostowanie. W ostatnim numerze „Czasu“, w niedzielę d. 1 b. m., w drugim artykule wstępnym, w drugim ustępie, w wierszu ósmym, *zamiast:* memoryał poufny podany w r. 1813, *czytaj:* memoryał poufny podany w r. 1811.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 2 maja.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	356	336
Ruble obrączkowe agio.	16	12
Talary pruskie za 150 złr, now, ...	72	68
Cwancygiery stare . . . . złr.	128	120
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 80	10 40
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 70	10 30
Dukaty holenderskie ważne. . . . . . . „	6 30	6 —
„ austryackie . . . . „	6 35	6 5
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	80 —	76 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „	58 —	54 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . „	63	59
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98	96
Wiedeń 2 maja. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	118	50
Hamburg 100 Marków	103	—
Londyn 10 Ł.	136	50
Paryż 100 franków	54	50
Dukat.	6	40
5% Metaliki.	56	80
4½% „	49	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	240	—
„ „ 1839.	100	—
„ „ 1854.	96	50
Pożyczka narodowa	62	30
Obligacye indemn. galic.	56	70
Akcye Bankowe	692	—
„ kolei północnéj	1370	—
„ kredytu ruchomego	136	—
„ kolei francusko-austryackiéj	201	—
Lwów 29 kwietnia		
Dukat holenderski.	6 28	6 20
„ austryacki	6 34	6 25
Półimperyał rosyjski.	10 73	10 45
Rubel rosyjski	2 —	1 95
Talar pruski	2 —	1 90
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	78 15	76 65
Oblig. indemn. bez kupon.	57 —	55 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	64 —	62 —
Warszawa 30 kwietnia		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 85
Obligi skarbowe . . . . „	—	—
kupon	—	—
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 79	—
kupon	—	21⅓
Wrocław 30 kwietnia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	76¾
„ „ w mon. nowéj. . . .	73	—
Polskie bilety bankowe	83½	—
„ listy zastawne, ...	78	—
Poznańskie listy zastawne 4%.	—	—
„ „ „ 3½%.	—	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 1 do 2 maja.

HOTEL POLLERA. Kurtz Henr. kup. z Rosyi. Zipser Wilhelm kup. z Biały. Sigall Leon i Adolf kup. z Brodów. Szamowski Marcin ob. z Paryża. Fihauser Konrad właśc. dóbr z Bruśnika. Chłędowski Otton ob. z Iwonicza. Baszczewicz Kryspin ob. z Kożuchowa. Geppert Bronisław ob. z Polski. Ustrzycki Waleryan ob. z Galicyi. Hr. Rey Stanisław właś. dóbr z Przecławia. Hr. Reyowa Marya wł. dóbr z Widełki. Rubczyński Adolf ob. z Sądowéj Wiśni. Geppert Władysław ob. z Ziempniowa. Lisowiecki Antoni ob. z Niegłowic. Jawornicki Eustachy ob. z Warszawy. Pieńczykowski Meliton ob. z Galicyi. Perl Adolf bud. z Witkowic. Książę Cantakuzeno ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Edward hr. Bukowski wł. dóbr z żoną z Galicyi. Fryderyka Borzęcka wł. dóbr z córką z Brześcia. Cecylia Mayzlowa ob. z córką z Kikowa. Aleksandra Gumińska ob. z córką z Polski. Władysław Lachowicz student z Łańcuta. Aleksander Sękowski wł. dóbr ze Lwowa Jan Serwatowski rz. dóbr z Tarnowa. Filip Jakobi pocztm. z żoną z Kent. Jan Krubli agronom z Szwajcaryi.

Wyjechali: Bolesław Marszycki wł. dóbr z żoną do Drezna. Tekla Lewandowska do Warszawy. Wład. hr. Stadnicki wł. dóbr do Skołyszyna. Władysł. Lachowicz student, Ernest Lederer kup. na prywatne mieszkanie. Edw. Ehrenberger, baron Kemingen ck. rotmistrze do Myślenic. Filip Jakobi pocztm. z żoną do Kent. Jan Krubli agronom do Rosyi.

HOTEL SASKI Ksawery Sołtykowski ob., Andrzéj Nowiński, Józef Michalecki kup.. Hieronim Nowacki z fam., Józefa Woźniakowska z fam., Justyna Bajer z fam. wł. dóbr, Bolesław Hubicki, Laura Rogawska, Anna Brach obyw. z Polski. Ksawery Ciesielski ob. z Przyłęka. Aleksander Rola Skibicki wł. dóbr z Staszkowic. Teofil Nowina Borkowski dyr. teatru rządowego z Wiednia. Józefa Wykowska wł. dóbr z familią z Sufczyna. Kwiryn Rogawski ob. z Olszyn. Marya Jabłońska obyw. z Jasielskiego. Abraham Frankel, Salomon Haber kupcy, Benjamin Mansch urz. kolei z Tarnowa. Władysław Haller wł. dóbr z Polanki.

Wyjechali: Wincenty Gładysz ob do Góry. Karol Neumann ob. do Myślenic. Wilhelm Sarganek nadregist. pruski do Prus. Seweryn Złowocki ob. do Polski. Antonina Grodzicka ob do Proszowic. Benjamin Mansch urz. kolei do Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef i Teodor Niwiccy, Jan Szymański, Jan Kochanowski z żoną, Karol Trzeciak obywatele z Galicyi. Stefan i Stefania hr. Leśniowscy z córkami z Ryglic. Teodora Russocka ob. z Polski.

Wyjechali: Aleksandra Konarska, Laura Borkowska obyw. do Galicyi.

HOTEL POLSKI. Józef Wiśniewski, Aloizy Fibich z córkami, Szymon i Ludomir Cywińscy ob. z Polski. Antoni Szotarski proboszcz z Żywca. Franc. Gross ob. z żoną z Galicyi. Stefan Tandler z Tarnowa. Józef Kutschenreiter kupiec z Berna. Adolf Perl dyr. bud. z Witkowic.

Wyjechali: Józef Wiśniewski ob. do Polski. Karol Weber kup. do Ostrowa.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 30 kwietnia 1859.

Stan czynny:	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Gotowizna	57,023	50	–			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	747	59	–			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	259,166	21	–			
c) sprzedajne po kursie . . .	226,485	—	–			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	450,002	90	–			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	128,445	—	–			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,860,189	87	–			
b) miejskie	783,213	90	–			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . . .	2,040	28				
Zapasy						
Prowizye zaległe u stron rozm.						
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,481,786 73 –; w b. m. włożyło 488 stron 51,234 24 –; w b. m. wypłacono 629 stronom 94,475 86 .; Przewyżka zwróceń . . . 43,241 62				3,438,545	11	–
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				46,155	69	–
Ogóły. .	3,767,314	25	–	3,484,700	80	–
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,484,700	80	–			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	282,613	45	–			

Lwów dnia 30 kwietnia 1859.
Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

URZĘDOWE.

[N. 9,128] **OBWIESZCZENIE.** (400-1-3)

Na skutek rozporządzenia Wysokiego ck. Rządu Krajowego z dnia 29 kwietnia r. b. Nr. 160 pr. odbędzie się celem zapewnienia dostawy koni, jaka z przypadającéj na cały obwód rządowy Krakowski ilości 1200 ciężkich, a 2400 lekkich koni, wydzieloną została na główne miasto krajowe Kraków, a mianowicie dla dostawy (14) czternastu ciężkich, a (31) trzydzieści jeden lekkich koni publiczna petraktacya ugody w Magistracie w Departamencie IV na dniu 5 maja rb. o godzinie 10éj przed południem.

Wzywa się zatem wszystkich handlarzy koni jako też i inne osoby, któreby dostawy powyż wymienionéj ilości koni w imieniu i zastępstwie gminy Miasta Krakowa podjąć się chciały, aby w zwyż oznaczonym terminie deklaracye swoje w IVym Departamencie Magistratu, albo piśmiennie złożyli, albo téż do protokółu na ten cel sformowanego zadyktowali.

Z Magistratu Kr. głównego Miasta Krakowa
Dnia 30 kwietnia 1859.

[Nr. 8,288] **Obwieszczenie** (395-1-3)

Magistrat Król. główn. Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży rekwizytów z poprzedniego oświetlenia Miasta olejem pozostałych, jako to: Latarń Arganckich i Lamp baniastych ze wszystkiemi innemi przyrządami odbędzie się w dniu 16 maja r. b. w gmachu Sukiennice zwanym o godzinie 10 z rana publiczna licytacya za gotową zaraz zapłatę.

Kraków dnia 21 kwietnia 1859.

Inseraty.



W dnia 5 Maja b. r. o godzinie 10éj z rana w kościele
OO. KAPUCYNÓW
odbędzie się
ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO.
za duszę ś. p.
ANNY RÓŻYCKIÉJ,
na które pozostałe rodzeństwo, Przyjaciół i pobożną
[402] Publiczność zaprasza. (1-2)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	328''' 63	+11 6	67	połud.-zachod. słaby	pogoda z chmurami		+ 7'4	+13'6
	10	328 14	7 4	93	półn.-wschodni sł.	pogoda			
	9	326 83	9 9	85	wschodni	pogoda z chmurami			
1	2	325 56	+14'6	65	zachodni	pochmurno		+ 6'9	+14'8
	10	325 49	8 8	100	„	„	deszcz i grzmot		
2	6	326 52	5 0	89	„	„	deszcz		

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*